Teatr im. W. Bogusławskiego

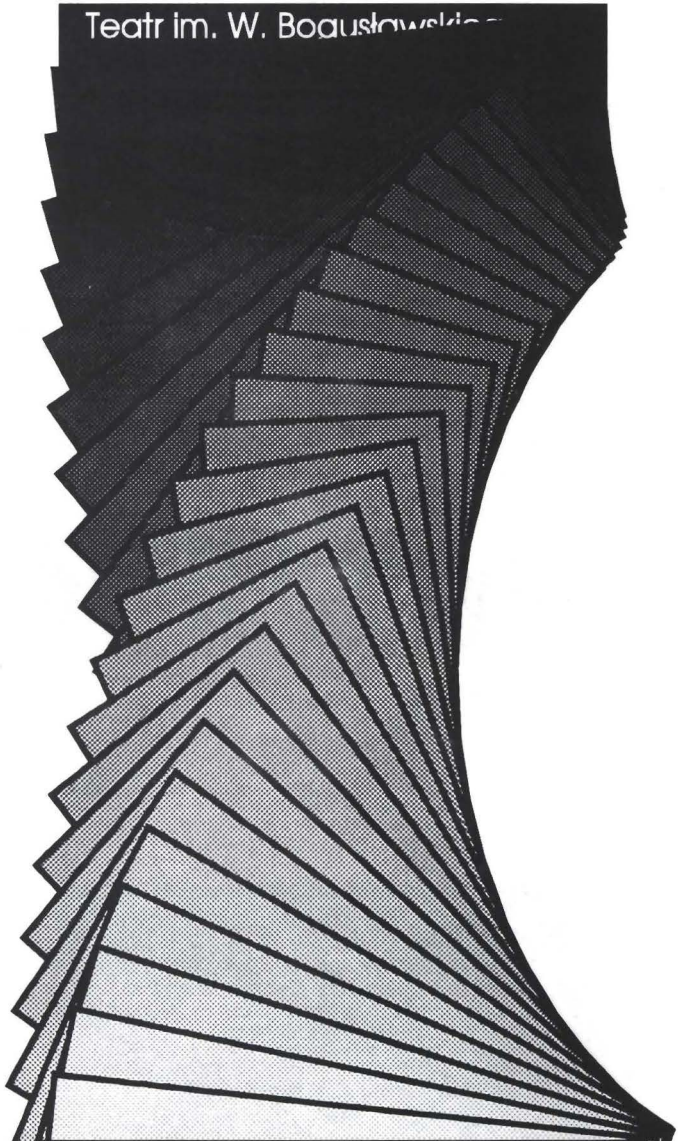

Bogusław Schaeffer

SEPTET, czyli...

TEATR

IM WOJCIECHA BOGUSŁAWSKIEGO W KALISZU

Dyrektor naczelny i artystyczny
ZBIGNIEW LESIEŃ

Kierownik literacki
RYSZARD BIENIECKI

Bogusław Schaeffer

SEPTET, czyli...

(Próby dla siedmiu aktorów)

Reżyseria
WOJCIECH ZIEMIAŃSKI

Scenografia
ELŻBIETA TERLIKOWSKA

Premiera w listopadzie 1993 r.

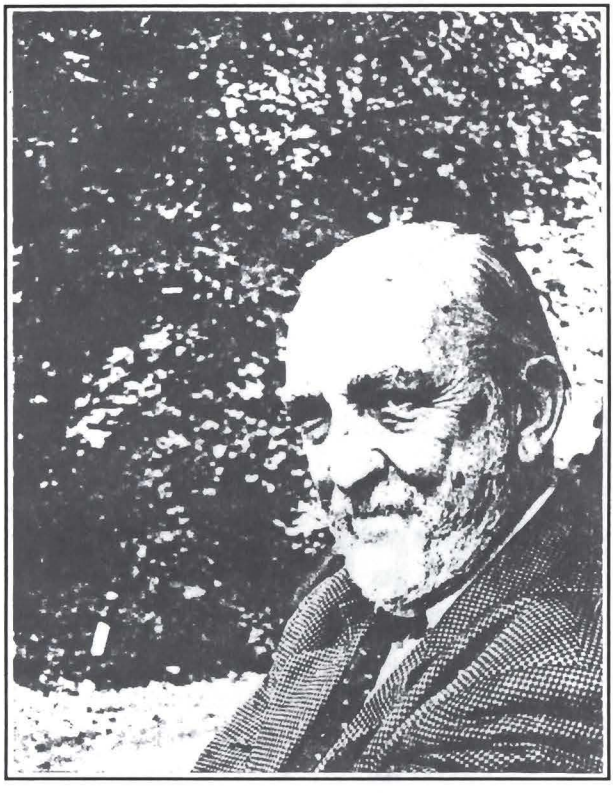

Bogusław Schaeffer

Kompozytor, teoretyk i krytyk muzyczny, filozof, pedagog, dramatopisarz, grafik.

Urodził się 6 czerwca 1929 r. we Lwowie. Studiował w Krakowie - kompozycję w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej i muzykologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Krakowie mieszka, pracuje i tworzy do dzisiaj. Po studiach pracował w Polskim Radiu, w Państwowym Wydawnictwie Muzycznym, wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim, zajmował się krytyką muzyczną. Jest autorem wielu książek i prac z zakresu muzyki współczesnej. Wykłada kompozycję w Akademii Muzycznej w Krakowie i Salzburgu. W 1970 r. otrzymał na Uniwersytecie Warszawskim tytuł doktora nauk filozoficznych. Jest autorem happeningów muzycznych, komponuje muzykę teatralną i filmową. Od 1955 r. napisał blisko trzydzieści utworów teatralnych, które przetłumaczono na kilkanaście języków i grano w wielu krajach świata.

Sztukę tę autor poświęca tym wszystkim aktorom, którzy - mimo iż trafili w sedno rzeczy - zdołali nie podobać się reżyserom. Podobać się sztuce, a podobać się ludziom - to nie to samo

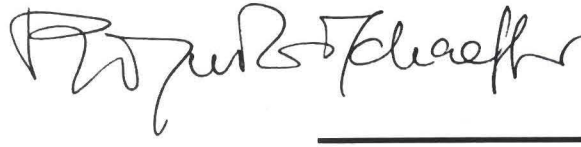

Obsada:

Reżyser
MAREK LIS ORŁOWSKI

Aktorka A
BOŻENA REMELSKA

Aktorka B
KAROLINA JÓŹWIAK

Aktorka C
MONIKA SZALATY

Aktor A
WARSZOSŁAW KMITA

Aktor B
DARIUSZ LEMIESZEK

Aktor C
ADAM SZYMAŃSKI

Inspicjent i sufler
NICOLA BROJERSKA

Bogusław Schaeffer

O *Próbach* słów kilka

1.
Żadnej sztuki nie pisałem z taką przyjemnością. Mógłbym powiedzieć, że sztuka ta pisała się sama. W nastroju przeświadczenia, że tak, a nie inaczej ma brzmieć, spisywałem ją niejako. W sumie jest wytworem mojej fantazji.

2.
Zauważyłem, że teatr ma swoje nieubłagane prawa. Słowo jest tu najważniejsze, to ono wiedzie rzecz w nieznanym nam kierunku. Słowo również może być teatrem. Na *Próbach* dzieją się różne rzeczy, ale o wiele ważniejsze od akcji jest słowo, sposób, w jaki jest wypowiadane, słowo łączące ludzi (w tym przypadku aktorów) i dzielące ich, słowo dające pojęcie o intencjach postaci, o ich pasjach, ambicjach, o ich frustracjach, o ich zauroczeniu teatrem i niezadowoleniu z życia, o wściekłości, że nie jest tak, jak sobie wszystko ułożyli czy wymarzyli i o lekceważeniu rzeczy istotnych.

3.
A co jest istotne w życiu człowieka? Żyć na poziomie odpowiednim do swoich możliwości. Mieć pretensje do siebie, nie do świata. Świat nie jest po to urządzony, by nam wiodło się wspaniale, tak może sądzić tylko człowiek nieodpowiedzialny. Świat daje nam możliwości i za to należy mu się wdzięczność, od samego początku (bo przecież mogłoby nas w ogóle nie być, z wielu przyczyn). Świat reżysera i aktorów jest tu odbiciem świata w ogóle. Przyjrzyjmy się temu światu, mając świadomość tego, że na tym małym kręgu, w którym żyjemy, świat się nie kończy.

4.
Sztukę można próbować. Czy można próbować życie? Życie trzeba wieść. Podoba mi się to słowo. *Wieść* oznacza - prowadzić. Piękne słowo. I coś naprawdę znaczy.

Joanna Zając

Różnie o *Próbach*

Przez pewien czas, taki, żeby cierpliwości widzów nie wystawiać na próbę, staniemy się świadkami, a czasem i uczestnikami teatralnej próby.

Jej forma będzie taka jak istota schaefferowskich aktorów - zmienna. Kto gra tu kogo, gdzie przebiega granica między spektaklem a próbą, czy aktorzy wnoszą na scenę swoją prywatność, a może tylko niby-prywatność wpisana jest w dramaturgiczny scenariusz? Ani śladu klasycznie pojętej akcji, charakterów, sytuacji. Wszystko tu takie pozorne, jakby nie dokończone, urwane w pół drogi, niejasne. A jednak kolejne sceny, z których każda mówi o czymś innym lub czasem: rozprawia inaczej o tych samych problemach, układają się w kompozycję - mimo swej wielowarstwowości i wieloznaczności - celową. Rozgałęzia się ona dziwacznie, lecz "istotnie". Prawdopodobnie ta sztuka wyrasta nawet ponad miarę jednego wieczoru teatralnego. Nieustannie jednak dotyka krawędzią samego teatru, a często zanurza się w jego miąższu. *Próby* sprawdzają możliwości sceny, stawiają przed nią szansę, piętrzą zadania, pojawiają się z wyzwaniem. Schaeffer poddaje więc materię teatralną próbie. Można by rzec: próbuje jej wytrzymałość.

Aktor, ten utalentowany oczywiście, przechodzi w *Próbach* test na giętkość, elastyczność. Czasem nawet na tempo gry. Wykonawca jakiekolwiek z wpisanych w sztukę ról nie może włożyć na twarz maski, precyzyjnie obrać trop, po którym z niezmiennością uparciucha mógłby się poruszać, ponieważ wciąż musi opowiadać się wobec "nowego". W tym utworze trudno bowiem znaleźć jakiś pewnik, stały punkt odniesienia. Nie może być nim dla aktora odgrywana przez niego postać, bo autor sztuki nie uwięził swoich scenicznych bohaterów w ugładzonym, logicznie nakreślonym kształcie. Aktorzy muszą więc podjąć

tutaj jakby dialog z momentem scenicznym, który - zgodnie z istotą chwili - pojawia się po to, by zniknąć. Cała teatralna sfera *Prób* jest światem kinetycznym, który porusza się gdzieś na antypodach marazmu i nudy zrodzonej z bezruchu.

JEDNAK WEWNĘTRZNY kształt, który bohaterowie przybierają najczęściej - to duchowe rozleniwienie. Rozproszeni na drobiazgi, małostkowi, skłonni co najwyżej do tandetnych uniesień, złośliwie przekorni - czynią wiele hałasu drepcząc w miejscu. Postacie niszczą, zresztą mimowolnie, zaczyn każdej ciekawszej myśli. I w ten sposób nie dopuszczają do powstania czegokolwiek, co wyrastałoby ponad ich własną miarę. Każda inność, każdy postęp w akcji mógłby przecież obnażyć bezpowrotnie karykaturalną formę bohaterów.

CZY SĄ WINNI? Wina gubi się gdzieś nieodwracalnie w świecie takim jak ten - niedemonicznym. Teatr Schaeffera nigdy nie oskarża, on jedynie p r z e d s t a w i a .

ŚWIAT *PRÓB* podskórnie pulsuje lękiem. Aurą niepokoju wypełniona jest zwłaszcza scena o snach. Ranek umie położyć kres sennemu koszmarowi, gdy tymczasem w życiu, w teatrze rzadko kiedy opuszcza nas uczucie niepewności. Na scenie, w czasie prób, które często są szukaniem po omacku właściwego tropu - pojawia się wciąż owa niepewność, która sekunduje podejmowaniu decyzji i oczekiwaniu na ich rezultaty.

PIERWSZE ZMAGANIA z nową materią są najcenniejsze, zawsze są próbą. Ciągłe zwaracanie się w stronę wypróbowanych rozwiązań - grozi marazmem. Dlatego Schaeffer wciąż próbuje na nowo, od początku. Każdego ranka, kiedy zasiada do maszyny, wykreśla z pamięci to wszystko, co stworzył poprzedniego dnia. Zapomina wtedy na chwilę, że w innym, mniej dogodnym dla pisania sztuk czy komponowania czasie - z uwagą wczytuje się w strukturę teatru i dramatu powszechnego.
W schaefferowskich *Próbach* bohaterowie próbują

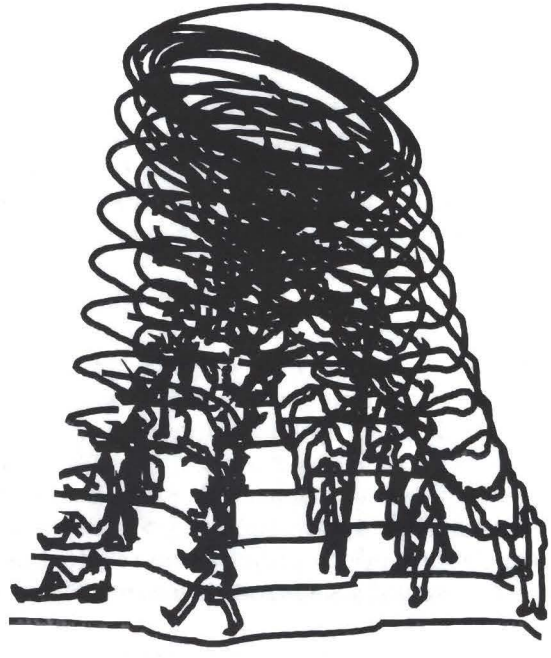

bardzo różnie, nawet - czynią to dosłownie. Każdej roli został przypisany pewien niejednolity materiał dramatyczny i czas na jego pomysłowe, niezwykłe przedstawienie. Aktorzy mają tu daną niecodzienną sposobność popróbowania smaku najróżniejszych konwencji, a chwilami roztacza się przed nimi kusząca perspektywa zagrania na najwyższych, wirtuozowskich tonach. Aby wykorzystać twórczo taką okazję, trzeba podjąć próbę smiałego przekroczenia granicy tego, co poznane, sprawdzone, wyuczone.

WIDZA ZAWSZE intryguje przestrzeń, która rozciąga się za teatralnymi kulisami. Istnieje w nas bardzo ludzka potrzeba dotknięcia tego, co w pewnym sensie zakazane. To intryguje i mimowolnie pociąga za sobą pragnienie zburzenia iluzji i deziluzji. Co tu jest bowiem tematem sztuki, a co jej metatekstem? *Próby* są próbowane czy *Próby* są grane, a może nie ma *Prób*, są tylko próby? *Próby* okazały się jednak tak bardzo próbami, że ich kolejni reżyserzy zastanawiają się, czy nie zmienić tytułu sztuki, uściślić go przynajmniej. No bo kto przyjdzie do teatru na próby...

W *Próbach* nie chodzi o odsłonięcie tajników "teatralnej kuchni". Publiczność nie poznaje tu niby-prawdy obyczajowej, która zresztą bywa zazwyczaj mało apetyczna i nie jest nikomu potrzebna, a już najmniej samemu teatrowi. Jej odsłanianiem zajmuje się z powodzeniem plotka czy gazeta. *Próby* nie podglądają zatem teatru od strony kulis, lecz podpatrują jego możliwości, badają jego pojemność, a często ukazują życie przepuszczone przez pryzmat teatru.

Cała dramaturgia Schaeffera, bo nie tylko *Próby*, nasycona jest spontanicznością, z jaką tworzy ją autor. Element przymusu musi być więc tym sztukom całkowicie obcy. Dalekie są one od tendencji, nie stawiają jednoznacznych tez, których słuszności za wszelką cenę chciałyby dowodzić. Tą twórczością nie rządzą gazetowe aktualności - sztuki Schaeffera nie muszą więc opowiadać się po jakiejkolwiek stronie. Trudno byłoby przypisać im rolę teatralnej trybuny - obroniłyby się przed nią ironią i autoironią.

Schaeffer również widzowi gwarantuje wolność wyboru. Roztacza przed publicznością całą teatralną paletę: od elementów ludycznych po wyrafinowaną grę intelektualną. Inscenizatoróm swoich sztuk nie narzuca niczego, stroni nawet od didaskaliów. Nie znaczy to jednak, że autor *Prób* pozostawia aktorom i reżyserom miejsce na improwizację w sferze słowa. Schaefferowskie sztuki ujęte są zawsze w bardzo precyzyjnie zapisaną partyturę, a nie, jak się czasem sądzi: stanowią schemat, który wypełniać można w dowolny sposób. Przestrzeń twórcza, otwarta dla pomysłowości inscenizatorów, rozciąga się gdzie indziej. Przede wszystkim tkwi w potencjale, który kryje w sobie każda scena. Schaeffer bowiem, jakby tautologicznie: pisze więcej niż pisze, tzn.: pozostawia wkomponowaną w słowo nadwyżkę. Jakby dźwięk, który rozbrzmiewa jeszcze w przestrzeni, lecz jest już rozproszony w czasie, przybiera więc coraz to inne formy, ale nadal pielęgnuje swój pierwotny kształt.

Prapremiera *Prób* miała miejsce w Tallinie, w wolnej Estonii, a potem runęła już istna lawina inscenizacji

- Wiedeń, Lizbona, Kraków, Szczecin, Katowice, Wrocław, Warszawa, teraz Kalisz, pojawią się Toronto i Hamburg. Fenomen całości tej dramaturgii (nie tylko *Prób*) polega m.in. na tym, że niemal z immanentną naturalnością, lekkością zdołała ona tak szybko rozprzestrzenić się geograficznie. Owa "ekspansja" dokonała się jakby mimowolnie, bez udziału autora, bez pomocy jakiejkowiek instytucji, nachalności reklamy, a na dodatek - przy niezbyt przychylnej aurze na zewnątrz. Przez długi okres czasu w teatrach wystawiano sztuki (nie drukowane!) Schaeffera, korzystając jedynie z autorskiego maszynopisu, którego zdobycie wymagało niekiedy prawie akrobatycznych wysiłków. Dzisiaj ta sytuacja nie uległa jakiejś wielkiej zmianie. A jednak... Reżyserzy, aktorzy czy wreszcie widzowie wciąż chcą podejmować dialog z schaefferowskimi dramatami, obdarzają je autentycznym zainteresowaniem, często pasją. Być może teatr i ludzie nim przesiąknięci wyczuwają instynktownie, że Schaeffer tworzy swoje utwory w bardzo przyjaznym dla teatru klimacie - w atmosferze zauroczenia, mądrego zachwytu nad możliwościami sceny.

□

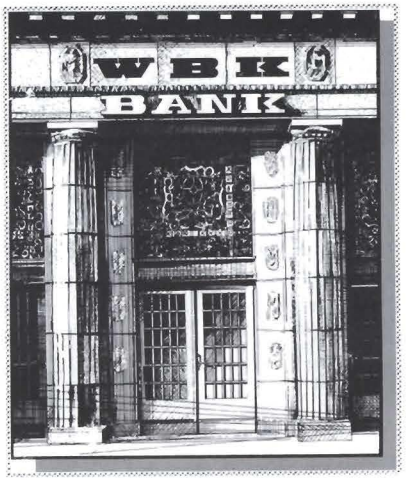

Obracamy najważniejszymi pieniędzmi na świecie - Twoimi pieniędzmi

WBK

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY S.A.

62-800 Kalisz, ul. Parczewskiego 9a, tel. 710-31

ELEKTRIN

Kalisz, ul. Kanonicka 1, tel. 734-60

ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE:

lampy, przewody, żarówki, baterie, oświetlenie halogenowe, przepływowe podgrzewacze wody, energooszczędne źródła światła.

TEATR POLECA SWOICH PRZYJACIÓŁ

RUNOTEX

SPÓŁKA AKCYJNA

KALISZ, UL. CHOPINA 25, TEL. 59-107, FAX 732-49

Największy producent tkanin dekoracyjnych do mieszkań, stylowych wnętrz, galerii, salonów, teatrów, sal koncertowych. Poleca: aksamity jednobarwne i drukowane, plusze dekoracyjne, żakardowe narzuty, makaty, zasłony.

Salon Skórzany

oscar

Kalisz, ul. Babina 2

oferuje

☑ **torby damskie**

☑ **galanterię skórzaną**

☑ **buty wizytowe - damskie i męskie**

oraz środki do konserwacji skór "Kiwi"

TEATR POLECA SWOICH PRZYJACIÓŁ

Dom Handlowy
TOMIKA
Kalisz, ul. Pułaskiego 51

oferuje szeroki asortyment mebli domowych, biurowych i sklepowych: meblościanki ❁ zestawy stołowe ❁ sypialnie meble kuchenne ❁ zestawy wypoczynkowe stoły ❁ krzesła i stoliki ❁ szafy ❁ kanapy tapczany ❁ biurka ❁ krzesła i fotele obrotowe regały

TOMIKA
dla Twojego mieszkania!
dla Twojej firmy!

Społem

Spółdzielczy Dom Handlowy

TĘCZA

NOWY RYNEK 9

* * *

zaprasza codziennie
od godz. 8⁰⁰ do 19⁰⁰
w soboty od godz. 8⁰⁰ do 15⁰⁰
i życzy swoim klientom pomyślnych zakupów.

Największa w mieście oferta handlowa!

TEATR IM. WOJCIECHA BOGUSŁAWSKIEGO
W KALISZU

Zastępca dyrektora
MACIEJ UJMA

Kierownik Biura Obsługi Widzów
MIROSŁAWA KUDAŚ

Kierownik techniczny
JACEK WANAT

Brygadzista sceny
JÓZEF KRÓTKIEWICZ

Kierownicy pracowni
krawieckiej damskiej
BARBARA HUMELT

krawieckiej męskiej
JÓZEF PODOGRODZKI

malarskiej
JOLANTA PAWŁOWSKA

fryzjerskiej
WIESŁAWA ANTCZAK

Rekwizytorzy
MACIEJ GÓRNICKI
EDWARD WARDĘGA

Elektrycy
JANUSZ SZYCHTA
RAFAŁ JEZIERSKI

Akustycy
ANDRZEJ DRUŻBIAK
DARIUSZ ŁUSZKIEWICZ

Kwiaty na premierę dostarcza
Gospodarstwo Ogrodnicze Czesława Klimczaka
z kwiaciarni "Lotos" - ul. Śródmiejska 10, tel.772-35
i Śródmiejska 32, tel. 705-28

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru.
Kasa czynna codziennie oprócz poniedziałków i niedziel od godz. 9.00 do 13.00 oraz od 17.00 do 18.00 i na jedną godzinę przed rozpoczęciem każdego przedstawienia. Zamówienia na bilety zbiorowe prosimy kierować do Biura Obsługi Widzów - tel. 730-47, 8, 9 w. 29

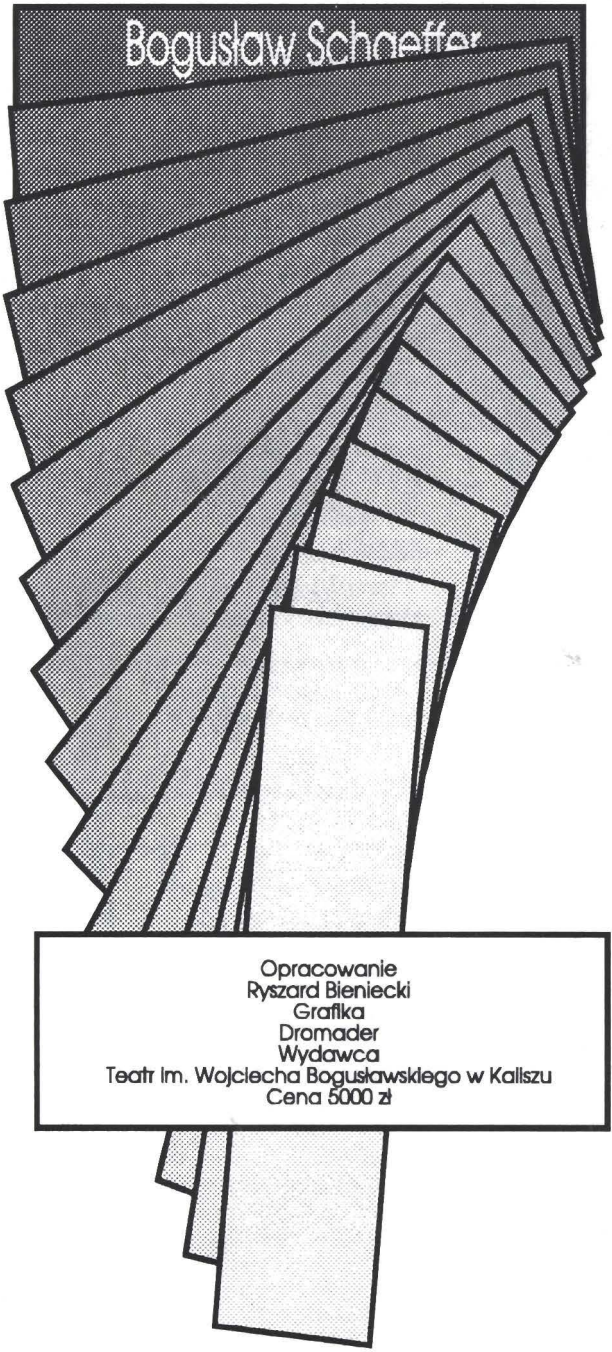

Opracowanie
Ryszard Bieniecki
Grafika
Dromader
Wydawca
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu
Cena 5000 zł